



SŁOWO WSTĘPNE

(RE)PRESJE, (RE)WIZJE

Ostatnie miesiące, tygodnie przekonują nas, że w przypadku Rosji coraz trudniej zajmować się nie tylko wciąż nierozliczoną do końca przeszłością, lecz także teraźniejszością. Po trwającym zdecydowanie za krótko okresie wyęźzonej i owocnej pracy ze świadkami oraz z archiwaliami — rękopisami, świadectwami obejmującymi m.in. doświadczenia wojenne, łagrowe — nadszedł czas, gdy zadawanie niewygodnych pytań, wygłaszanie „nieostrożnych” słów, tez i diagnoz dotyczących zarówno przeszłości, jak i teraźniejszości stało się skrajnie niebezpieczne. Dotkliwe represje mogą objąć wszystkich, którzy drążą tematy tabu, dokumentują zbrodnie systemu, przeprowadzają paralele historyczne, ponieważ nie chcą się poddać dyktatowi milczenia i zapomnienia. Najjaskrawszym przykładem są losy Stowarzyszenia „Memoriał”, zlikwidowanego oficjalnie w kwietniu 2022 roku. Na podjęcie takiej decyzji przez Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej wpłynęły nie tylko długoletnie doświadczenie tej organizacji w pracy z archiwaliami oraz wykorzystywanie najnowszych technologii do utrwalania i szerzenia pamięci o ofiarach terroru stalinowskiego i zbrodni sowieckich, lecz także dokumentowanie na bieżąco przypadków łamania praw człowieka i nadużyć rosyjskiej władzy.

W związku z brutalną agresją Rosji na Ukrainę na naszych oczach powtarzają się schematy i mechanizmy zachowań człowieka w warunkach głodu, chłodu, ostrzałów i nalotów, wegetacji i prymitywnej organizacji pochówku, stopniowe przywykanie do przerażających dźwięków, obrazów, zapachów. Tyle tylko, że wcześniej znaleźliśmy je wyłącznie z przekazu świadków — ich relacji uwiecznionych na taśmie magnetofonowej oraz na papierze, a czasem jego skrawkach, na obrazach, rysunkach i fotografiach przedstawiających inne doświadczenia graniczne z przeszłości. Dziś zaś te same ludzkie reakcje — reakcje cywilów, ale także, co ciekawe, żołnierzy — często zostają utrwalone za pomocą smartfona i natychmiast upowszechnione w sieci.

Nie sposób pogodzić się z tym, co się dzieje w Ukrainie, lecz równie trudno zaakceptować stosowaną w mediach i w życiu publicznym zasadę odpowiedzialności zbiorowej obejmującej wszystkich Rosjan, całą kulturę i literaturę rosyjską. Nie możemy zapominać, że w Rosji nie brakuje przeciwników reżimu, jednak mimo iż protesty — szczególnie na masową skalę — wcześniej też nie cieszyły się tam popularnością, to represje za jakiegokolwiek przejawy oporu i za wyrażanie niezadowolenia wobec działań władz uległy w 2022 roku drastycznemu zaostrzeniu.

Przygotowując bieżący numer „Rusycystycznych Studiów Literaturoznawczych”, nie mieliśmy i nie mamy wątpliwości, że istnieje Inna Rosja, reprezentowana przez ofiary systemu i pozostałe osoby, które sprzeciwiają się wojnie, przemocy, dyskryminacji. Nawet jeśli często są to pojedyncze i słabo słyszalne głosy płynące zarówno z Rosji, jak i z zagranicy, w ostatnim czasie znów będącej schronieniem dla uchodźców i emigrantów politycznych. Pracę nad tym rocznikiem finalizujemy, gdy na horyzoncie nie mający choćby najmniejsza szansa na rychłe zakończenie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, który już pochłoniął wiele istnień ludzkich po obu stronach. Równocześnie jednak możemy z dumą ogłosić, że wzmiankowane w tym numerze Stowarzyszenie „Memoriał” zostało właśnie ogłoszone laureatem Pokojowej Nagrody Nobla, co daje małą, ale niezmiernie ważną iskierkę nadziei. Po pierwsze dowodzi, że świat docenia każdy akt niezłomności instytucji i jednostek

w Rosji podejmujących wysiłki na rzecz pokoju i praw człowieka. A po drugie — w nawiązaniu do fragmentu podrozdziału książki *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała* Ewy Domańskiej — potwierdza, że „chęć bycia człowiekiem”, człowieczeństwo to wybór, lecz również wyzwanie, niezależnie od rasy, przynależności narodowej czy grupowej, miejsca zamieszkania, wychowania i doświadczeń życiowych.

Beata Pawletko



<https://orcid.org/0000-0002-1430-1547>

Beata Pawletko Słowo wstępne. (Re)presje, (re)wizje